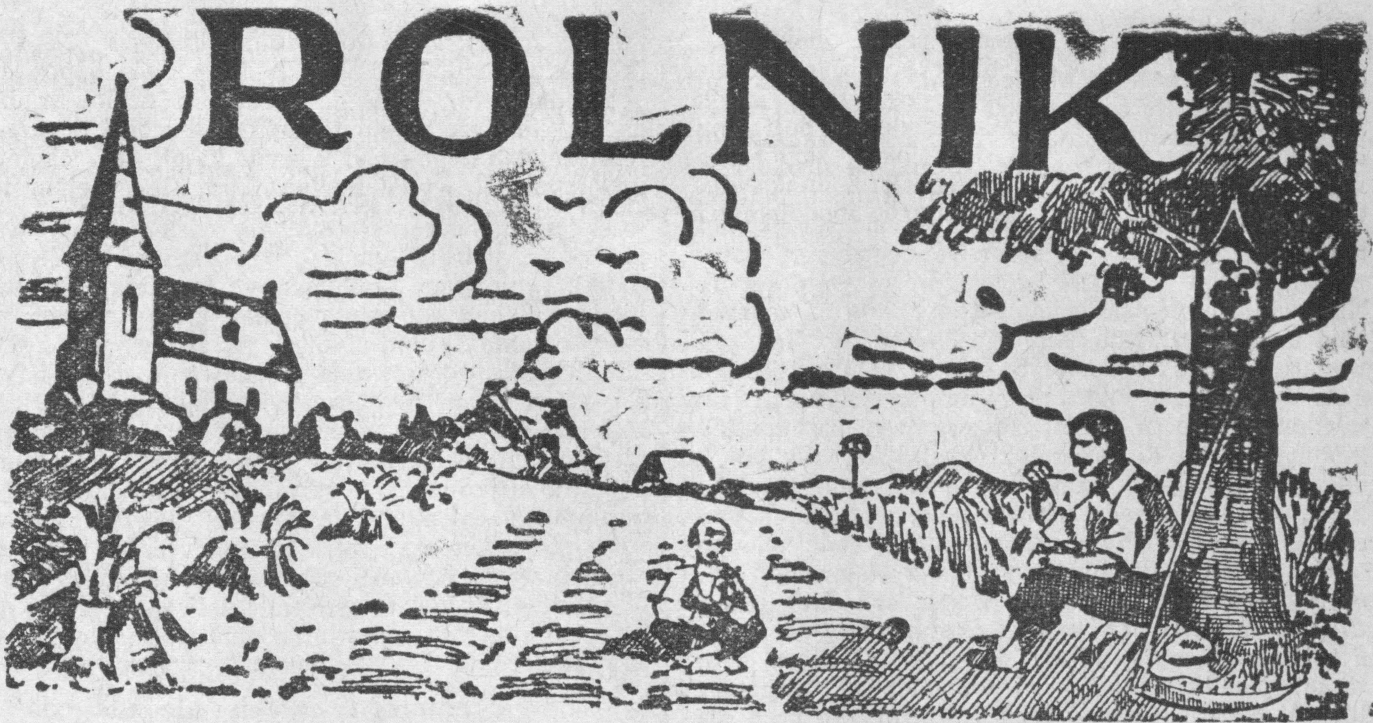


# ROLNIK



Bezpłatny dodatek do „Drwęcy“.

Rok II.

Nowemiasto, dnia 31 października 1929.

Nr. 37

Rolniku, czyś stary czy młody, czy masz sam własne dzieci, czy też niedawno przestałeś być dzieckiem, przeczytaj artykuł p. Józefa Boryny pod tytułem „Dokąd idziemy“ i osądź, czy niema tam wiele prawdy! Ale nie dość przyznać rację piszącemu, trzeba zło wykorzeniać jak ten chwast uprzykszony, bo jak tego nie zrobimy, ciężką możemy mieć później z nim biedę. Czasby już był wielki, ażeby uczeiwa praca zajęła miejsce hulanek, bijatyk, pijatyk i karcjarstwa. Panu Borynie wyrazić należy uznanie za pracę, którą prowadzi w Omulu oraz za podjęcie tak ważnej sprawy, jak pokierowanie naszej młodzieży.

## Dokąd idziemy?

Mamy jesień. Szybkim krokiem zbliża się zima, a z nią długie wieczory. I cóż stąd? — Wiemy, że czas to pieniądz, lecz pieniądz dlatego, kto go produkcyjnie zużyje, a nie dla tego, kto siedzi przy kominię, dyma „ćmika“ i nie myśli o niczem więcej, jak tylko o tem, że siedzi lub siedząc, narzeka na „złe czasy“.

Lato, to dla rolnika okres wytężonej pracy, w którym daje się odczuwać raczej brak czasu, za to już teraz, jesienią i zimą, każdy ma mniej lub więcej wolnego od zajęć gospodarskich czasu, a przede wszystkim długie zimowe wieczory. Te wolne chwile, dni świąteczne i długie wieczory, to najodpowiedniejszy okres do zdobywania wiedzy dla nas rolników, **wiedzy rolniczej przede wszystkim!** Czy jednak idziemy w tym kierunku, czy staramy

się dla nas i młodego pokolenia o odpowiednie książki, czasopisma i wogóle, czy dążymy do oświaty! Nie, stanowczo, nie!! Przypatrzmy się bliżej, jak spędzamy ten nadmiar czasu. Starzy, jak już zaznaczyłem, kręcą „machorkę“ i ciągną, ziewając od ucha do ucha. Młodzież natomiast postępuje nieco inaczej. „Siurki“ szkolne i pozaszkolne łażą po drodze, tłuką zajadłe kamieniami każdego psa, który śmie gdzieś z kąta głowę wyściubić lub wyrządzają inne psoty, nie zapominając przytem o kurzeniu papierosów. Starsi zaś pakują ręce po łokcie do kieszeni i idą do swych godnych kolegów na narady, a radzą o zabawach, pijatyce, bijatyce itp. rzeczach. Wieczorem, ledwie tylko zmrok zapadnie, słysząc po wsi „zgwizdywanie“, po którym zbierają się, bez względu na wiek — dzieci nawet, najczęściej w karczmie, „wylęgarni wszystkiego złego“ i zaczynają grę w „mauszlę“, „baśkę“ lub „skata“. Jaki wpływ wywiera gra w karty na usposobienie młodego umysłu, gra przy kieliszku, bo z wygranej zawsze się coś okroi na „kwatere czystej“, to chyba każdy, mający szczyptę zdrowego rozsądku, będzie umiał sobie wyrobić o tem pojęcie. Jest to smutne, ale, niestety, prawdziwe, co już dziś można zaobserwować. Widząc taki stan rzeczy, ciśnię się gwałtem myśl do głowy, czyż nie mamy dla naszej młodzieży innego zajęcia? Czy to ma się nazywać przygotowaniem do ich przyszłego zawodu, jaki w przeszłości zająć mają?

**Młodzież, to przyszłość nasza, jak ją wychowamy, taką przyszłość mieć będziemy.** Jestem młody, idę przez życie, znam tajniki, porywy i zapale młodego serca, znam to, co zapewne odczuwaliście i wy, starzy, lecz puściliście to w zapomnienie i nie umiecie dziś odczuć tętna młodego serca, nie umiecie się niejednokrotnie zastosować do tego, czego pragnie, za czem tęskni duch młodego człowieka i temsamem krzywdę mu nieraz wyrządzacie, bądź też z braku znajomości młodego

ducha nie umiecie go niejednokrotnie pokierować — wykorzystać w odpowiedni sposób. Młodzież bowiem, przekraczając szesnastkę życia swego, wchodzi w życie inne, które najwięcej potrzebuje opieki i pokierowania, jest niby okręt żaglowy na morzu, który gnany wiatrem uczuć, a niedoświadczenia płynie... i tonie w różnych upodobaniach, a wiedzieć należy, że we wieku tym zaczerpnięte nałogi, jakby wrosły za skórę — decydują o dobrej czy złej jego wartości gospodarczej — społecznej. Nasi wiejscy ojcowie-wychowawcy mało na to zwracają uwagi i dlatego młodzież nasza w większości wegetuje dziko! Tak więc, jak na polu pozostawionem dziko, miast zboża perz, na osty i inne chwasty rosną, a tylko tu i tam, zmizerowana, przyduszona koniczynka lub kłosek trawki wystrzyka, tak też w naszej młodzieży zgłuszone jest zamięłowanie do pracy w rolnictwie, a miejsce tego, wypełniają inne, najczęściej szkodliwe upodobania. Jednym, aby o nim zapomnieć, wystarcza but z „lakszpicą“, innym karty, kieliszek lub jeszcze co, **zaś praca dla tych — to kara za grzech pierworodny**, a tylko mała część kroczy inną drogą, obiera sobie za przyjaciela książkę — i to bodaj jest najlepsze. Inaczej będzie, gdy zwiększy się procent tych czytających i to czytających to, co umie wzbudzić żądzę czynu, co jest związane z ich trybem życia, jeżeli, Wy rodzice, zechcecie pomóc im w tem. Ostatnio rolnicza młodzież zorganizowana żyje pod wrażeniem konkursów. Naco to jest urządzone? By wyrobić w niej poczucie obowiązku, punktualności, zamięłowanie do pracy! Taksamo i w domu młodzież, miast „gzić“ się po wsi, winna mieć swoje stałe zajęcie. Dziewczynie dać w opiekę drób, a obowiązkiem jej będzie: żywienie, pielęgnacja, kontrola nośności, obliczanie opłacalności czy straty itd. A dla chłopców, tych łobuzów, czyż niema zajęcia? Wejdźmy tylko do pierwszej lepszej obory — miast krów — zobaczymy kilka ogonów, obrośniętych w gnoju, że i szpadlem byłoby co skrzybać.

Gosposie „jadowią“ się, że krowy, którym gnój cycki poobżerał, nie chcą dać mleka. Czyż nie powinniśmy się takimi i tem podobnemi rzeczami lepiej zając, tembardziej, że do tego można zasadzić chłopców pozaszkolnych. Są to rzeczy bardzo ważne, bo nietylko, że niejeden przekona się, że te pogardzone przez nas producentki skorupkowego towaru nie są darmozjadami i że jego krowy, otarte z gnoju wiechciem słomy i żywione choćby tem, co się w gospodarstwie posiada, ale żywione punktualnie, potrafią wzmóc produkcję mleka, **ale przy tych czynnościach młodzi, umiejętnie pokierowani, wdrażają się do celowej pracy, nabierają do niej zamięłowania, a z chwilą, kiedy ujrzą owoc swego dzieła, zrastają się ze swym warsztatem pracy.**

Zamięłowanie do pracy, to materiał na ściany gmachu, pod które należy jeszcze podłożyć odpowiedni fundament. Rolnicy-ojcowie — takim fundamentem, który da wyjaśnienia na wszystkie zagadnienia, z jakimi rolnik dziś, jeżeli chce istnieć, znać się musi — **to szkoła rolnicza**. Tu nie wystarczą nawet gazety rolnicze, bo, chcąc je rozumieć, trzeba mieć przygotowanie. Wiem, że niejednemu trudno do głowy wchodzi, by on, mając praktykę, nie mógł nauczyć syna gospodarować, a jednak tak jest. Bo i cóż np. powie synowi, gdy on, naczytawszy się w gazecie rolniczej, której zresztą ze śwlećka we wsi szukać trzeba, o jakimś „białku“ czy też „wartości skrobiowej“, co jest podstawą do normowania dawek według wydajności

zwierząt, zapyta was coby to mogło być? Na takie itp. rzeczy, trudno Wam będzie dać odpowiedź, choć chwalicie się doświadczeniem z „dziada-pradziada“. Wiem, że wysłanie syna lub córki do szkoły rolniczej połączone jest z wydatkami, lecz chcecie uwierzyć, że wydatek ten Wam się wielokrotnie wróci. Prawda, żadnych czarodziejskich rzeczy w szkole nie uczą, ale syn czy córka, powróciwszy ze szkoły, potrafi, choćby wykazaniem się ze swej nauki, wyrównać poniesiony wydatek. Ja sam, kiedy wzięłem w swoją opiekę krowy ojca, przez zastosowanie punktualności w zadawaniu karmy, odpowiednie normowanie i zadawanie paszy i tylko tej, która się w gospodarstwie znajdowała, czyli bez zwiększenia kosztu, czyszczenie i staranną pielęgnację, potrafiłem od 7 krów wzmóc produkcję mleka o 8 ltr. dziennie, co na miesiąc składało się na sumę 48 zł. Jest to namacalny dowód, któremu nikt nie zaprzeczy. Jest to „coś“, co w paru miesiącach wraca wydatek, poniesiony na naukę w szkole rolniczej, a cóż tu mówić, jeżeli się weźmie pod uwagę umiejętnie stosowanie pasz treściwych, nawozów sztucznych i wielu, wielu innych rzeczy.

Zatem rolnicy! Niech nie znajdzie się jeszcze między Wami niewierny Tomasz! Wyrwijcie z korzeniami chwasty dawnych przesądów i niech Szkoła Rolnicza w Byszwałdzie i Gospodarska w Napromku zostaną po brzegi wypełnione!

Gdyby jednak ktoś naprawdę nie mógł opuszczać swego gospodarstwa celem pójścia do szkoły — jest i dla niego ratunek. W roku 1925 powołana została przez najlepszych pionierów rolnictwa, **dziś już szeroko znana uczelnia, pod nazwą: Kursów Rolniczych im. Stanisława Staszica (w Warszawie Składowa 3), a korespondencyjny jej system nauczania pozwala każdemu, siedząc w domu, uczyć się**. Znam osobiście tę uczelnię, ponieważ, jeżeli dziś coś umiem, to tylko Kursom Staszicowskim zawdzięczam, a obecnie w Omulu już kilku korzysta z nich, wobec czego, na tej podstawie gorąco zalecam je tym, którzy naprawdę pragną prawdziwej wiedzy rolniczej i chcą zwiększyć dochodowość swego gospodarstwa. Nie będę się o tem szeroko rozpisywał, gdyż i tak obawiam się, że przeciążę „Rolnika“, nadmienię tylko, że korzystać z Kursów Staszica może każdy umiejący czytać i pisać, opłata zaś za kurs popularny wynosi tylko 25 zł. Zatem jeszcze raz wołam, nie marnujmy zimowych wieczorów, zużyjmy je pożytecznie, a wydzwignimy z biedy nietylko siebie, ale i całą Matkę-Ojczyznę, tylko musimy chcieć!

Józef Boryna,

Przodownik Sekcji Przystosobienia Roln. w Prątnicy.

---

*Rolniku, jeżeli pragniesz postępu wsi polskiej, wstąp do Kółka Rolniczego i uczęszczaj na zebrania!*

---

## Do Panów Prezesów i Członków Kółek Rolniczych P. T. R.

Niniejszem podajemy do wiadomości Panów Prezesów i Członków Kółek Rolniczych, że **w dniu 8 listopada rb. o godzinie 1-szej po południu w Lubawie w lokalu Hotelu „pod Orłem“** odbędzie się **pokaz prac przysposobienia rolniczego.**

W dniu tym ojcowie będą mieli możliwość porównać pracę swych synów z pracą młodzieży w innych miejscowościach.

W dniu tym młodzież nasza będzie miała możliwość pokazać społeczeństwu, jak spędza wolne chwile w pożytecznych ćwiczeniach rolniczych, powiększając swoją wiedzę zawodową.

Niech Członkowie Kółek Rolniczych nie zrobią zawodu naszym młodym zuchom i niech licznym przybyciem zaakcentują, jak dalece leży im na sercu przyszłość rolnictwa i gromadzenie w tym względzie wiadomości przez naszą młodzież.

Prosimy Panów Prezesów o zachęcenie członków do licznego udziału w pokazie oraz o zaproszenie gości, których życzymy sobie przekonać o pożyteczności akcji przysposobienia rolniczego, prowadzonej przez P. T. R., którzyby w przyszłości powiększyć mogli szeregi światłych Kółkowiczów.

Niechaj wybił wreszcie upragniona godzina, w której każdy rolnik i dobry Polak zrozumie, że przy wspólnej pracy zawodowej organizacji rolniczej za przykładem pszczoł zdobędziemy poprawę i dobro każdego z obywateli rolników i całego społeczeństwa.

Powiatowy Instruktor P. T. R.

(—) Stanisław Ułasiński.

## Hodowcy!

W dniu 7 listopada o godz. 10 rano w Grodzicznie odbędzie się pokaz bydła i trzody chlewnej. Pokaz ma za zadanie wyróżnienie bardziej typowego materiału hodowlanego, nagrodzenie go oraz zwrócenie uwagi hodowców na dodatnie i ujemne cechy materiału doprowadzonego.

Ze względu na to, że hodowla zaczyna odgrywać coraz to większe znaczenie w naszych gospodarstwach, pokazy hodowlane zasługują tembardziej na jaknajwiększe poparcie, przeto podając powyższe do wiadomości rolników, zamieszkałych w Grodzicznie i okolicy Grodziczna, nie wątpimy, że na pokaz przyprowadzonych będzie wiele sztuk obu rodzaj zwierząt, ażeby poddać je przeglądowi i ocenie.

Pow. Instruktor Rolny PTR.

## Rolniku! Czy jesteś już członkiem Kółka Rolniczego?

## Wiadomości gospodarcze.

### Rekordowe zbiory chmielu.

W rb. zbiory chmielu oceniają na 60 tys. kwintali (kwintal — 100 kg.), przekroczona więc zostanie cyfra rekordowych zbiorów w r. 1927-ym około 10 tys. kw. Jakościowo zbiory przedstawiają się również korzystnie. Wobec tego, że zapotrzebowanie wewnętrzne wynosi około 15 tys. kw., pozostanie do wywozu 45 tys. kw.

## W sprawie wywozu puchu i pierza.

Eksport pierza i puchu z Polski do Niemiec, Czechosłowacji, Francji, Anglii itp., posiada poważne znaczenie i ma widoki rozwoju w przyszłości. Jedną z przyczyn, utrudniających handel eksportowy w tym kierunku, jest znaczne zanieczyszczenie pierza i puchu w miejscach uboju ptactwa, na co wpływa nieodpowiednie, w wielu miejscowościach, urządzenie rzeźni dla drobiu oraz niewłaściwe obchodzenie się z drobiem przy uboju.

Wobec powyższego stosownie do reskryptu Ministerstwa Rolnictwa z dnia 27. sierpnia 1929 r. należy zwrócić uwagę na tę sprawę, w szczególności, aby przy uboju drobiu pierze było ochronione od zanieczyszczeń krwią i innymi odpadkami.

## Wzrost hodowli gęsi na Pomorzu.

W roku bież. znowu zaznaczyła się na Pomorzu znaczna zwyżka ilości wyhodowanych w tutejszych gospodarstwach rolnych gęsi. Należą one do najwyższych, wysokowartościowych gatunków i w niczem nie ustępują hodowanym zagranicą, nawet czechosłowackim. Gęsi te mogą znaleźć doskonały zbyt zagranicą i należy zaznaczyć, że już obecnie daje się zauważyć zainteresowanie niemi w Czechosłowacji. A w Czechosłowacji chów gęsi jest bardzo rozwinięty. Nie ogranicza się on bynajmniej do samego tylko zaspokojenia rynku wewnętrznego, lecz również idzie w kierunku eksportowym. Import zaś Czechosłowacji w tym zakresie jest niewielki i ogranicza się przeważnie tylko do gatunków najlepszych, sprowadzanych z Węgier.

Polska nie odgrywa dotąd w tym imporcie żadnej poważnej roli. W r. 1927 m. p. na ogólną ilość 18.000 sztuk, importowanych przez Czechosłowację z zagranicy gęsi, z Polski przywieziono tylko 1.100 sztuk. W r. 1928 stosunek ten wyraził się cyframi 800 do 16.000. Jednocześnie zaś wywoziła Czechosłowacja zagranicę w r. 1927 — 125.000 sztuk, w r. ub. zaś 220.000 sztuk gęsi. Wywóz ten kieruje się przeważnie do Niemiec.

## Zjazd hodowców koni.

W dniach 16—18 listopada b. r. odbędzie się w Warszawie pierwszy ogólny zjazd hodowców koni w Polsce, który mieć będzie za zadanie podniesienie hodowli, wyjaśnienie jej znaczenia dla obrony państwa i stanu ekonomicznego kraju, zobrazowanie stanu obecnego hodowli oraz wyszukanie środków na jej poprawę.

Prawo udziału w zjeździe mają: przedstawiciele Min. Roln., departamentu chowu koni i zakładów hodowli koni: przedstawiciele Min. Spraw Wojsk., Sztabu Głównego, departamentu kawalerji i wojskowego zakładu remontu koni oraz Biura Uzupełnień: profesorowie hodowli wyższych i średnich zakładów naukowych, hodowcy koni pełnej krwi, członkowie Towarzystw Wyścigowych, osoby, należące do Związków hodowlanych oraz hodowcy, którzy przedstawiają zaświadczenie instytucji hodowlanych lub rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej; przedstawiciele i urzędnicy instytucji hodowlanych i inspektorzy hodowli koni; osoby zaproszone przez komitet organizacyjny.

## Spółdzielnie zbytu trzody chlewnej na Pomorzu.

Hodowla trzody chlewnej, której eksport wpływa poważnie na uzdrowienie bilansu handlowego państwa, stanowi szczególnie dla średnich i drobnych rolników częstokroć bardzo poważne źródło dochodów. Dochody rolnika z źródła, dopiero wówczas

są możliwie pełne, storo należy jest zorganizowany zbytu trzody chlewnej. Załanie to, tak ważne, spełnić mogą należyście, z korzyścią dla Państwa i rolników, organizacje zbytu trzody chlewnej samych rolników to jest spółdzielnie. Zagranica nas na tem polu poważnie wyprzedziła, doprowadzając spółdzielczą organizację zbytu produktów gospodarstw rolnych do wysokiego poziomu. W Polsce, najlepiej w Małopolsce rozwijają się spółdzielnie zbytu trzody.

Tymczasem Pomorze, które staje się coraz więcej terenem hodowla i tym, dotychczas nie posiada ani jednej spółdzielni zbytu trzody. Eksport trzody z Pomorza wynosi rocznie około 220 000 sztuk, a który z chwilą zawarcia traktatu handlowego z Niemcami znacznie wzrośnie. Czas więc, by rolnicy Pomorza zrozumieli swój żywotny interes i przystąpili do zaznajomienia się z celami i korzyściami spółdzielczego handlu produktami gospodarstw rolnych, a przedewszystkiem trzodą chlewną.

Celem przyjsia w akcji tej rolnikom z pomocą Organizacji Rolnicze Pomorza, z Pomorską Izłą Rolniczą w Toruniu na czele, udzielają rolnikom wszelkiej pomocy, wysyłają instruktorów spółdzielczych na specjalnie zwołane zebrania, czy to Kółek Rolniczych, czy też za inicjowane przez poważnych rolników, dostarczają wzorowych statutów i wszelkich pomocy przy organizowaniu spółdzielni rolniczo-handlowych, a przedewszystkiem dla zbytu trzody chlewnej.

## Wskaźówki i rady praktyczne.

### Świeże truskawki w zimie.

Wiele doświadczeń dowiodło, że światło sztuczne wpływa nadzwyczaj dodatnio na wzrost roślin. Lecz dotychczas były robione próby na roślinach, pozostających w normalnych warunkach rozwoju.

W r. b. inż. ogrodnik wersalski, Jerzy Truffaut i Thurneysen chcieli sprawdzić, czy za pomocą wyłącznie tylko światła sztucznego i w każdej porze roku, a więc i w zimie, można otrzymać takie same rezultaty, jak w lecie pod wpływem działania słońca.

W tym celu w zupełnie ciemnej halli ustawiono dwie lampy elektryczne o napięciu 1200 woltów, obracane na poziomej ramie, przymocowanej do prostopadłej osi. Na minutę lampy wykonywały 14 obrotów.

W tej halli poprzednio robiono inne podobne doświadczenia, jak np. w grudniu 1928 r. sztucznej kultury szparagów, których nasienie zostało uznane za dojrzałe zupełnie.

Dnia 12 grudnia r. ub. ustawiono w halli skrzynie z flancami truskawek, których zewnętrzne łodygi były zmarznięte. Po 5 dniach już wydobyły się nowe zielone źdźbła i listki, później ukazały się kwiatki, które 26 grudnia zapłodniono sztucznie. Zawiązały się owoce, rosły i zaczęły nabierać koloru czerwonego koło 17 stycznia, a 22 stycznia już były dojrzałe. Cała ewolucja od kiełkowania owocu odbyła się pod wpływem lamp elektrycznych w ciągu 960 godzin, t. j. dni 40, a więc nieporównanie szybciej, niż na światło i ciepłe słonecznym.

### Najlepsza pasza dla gołębi.

Zagraniczne badania wykazały, że najlepszą paszą dla gołębi jest jęczmień, zawiera bowiem wszystkie składniki dla życia gołębi potrzebne, jednakże jęczmień jest łatwiej strawny od grochu. Można skarmić go również młodemi gołębiami, które go łatwo trawią.

## ZE ZEBRAŃ KÓŁEK ROLNICZYCH.

**Nowydwór.** Zebranie Kółka Roln. odbyło się 8. IX. rb. przy udziale 18 członków i 1 gościa. Zebranie zagał Prezes i wygłosił wykład o budowie gmachu P. T. R., odczytawszy odcisną a odezwę. Pozem zachęcał do ofiar na tak szlachetny cel. Postanowiono zakupić drzewo opałowe.

Na tem zebranie zamknięto.

Sekr.

**Zielkowo.** Przy udziale 16 członków i 1 gościa odbyło się zebranie Kółka Roln. 15. 9. rb., które zagał prezes, p. Wielzowski. W sprawie podatku gruntowego uchwalono i popłsano prośbę do Min. Skarbu o przeklasyfikowanie wszystkich gruntów w Zielkowie i o obniżenie podatku gruntowego, który szczególnie w Zielkowie jest wygórowany i dla tutejszych Rolników rujnujący. Następnie wygłosił bardzo pouczający wykład o zasiewach ozimych p. Józef Wylic. Ściągano także składki członkowskie i we wolnych głosach protestowano przeciwko wstrzymaniu przez Izbę Rolniczą wydawanie surowicy do szczepienia świń. Na tem zebranie zamknięto.

Sekr.

**Wałdyki.** Zebranie Kółka Roln. odbyło się 4 sierpnia przy udziale 26 członków. Zebranie zagał prezes p. Marchlewski. Po odczytaniu sprawozdania z ostatniego zebrania, które zostało przyjęte, wygłoszono referat o uprawie roli pod ozimów, o hodowli bydła i w sprawie poletek doświadczalnych przez p. Wyszatyckiego, nauczyciela szkoły rolniczej z Byszwałda. W wolnych wnioskach uchwalono zakupić stadnika za pośrednictwem Pom. Izby Rolniczej w Toruniu, gdyż brak dobrego reproduktora już od dawna z powodu tego, że nie mamy stadnika licencjonowanego, dawał się odczuwać. W tym celu Kółko zwróciło się do Wydziału Pow. w Nowemieście.

Na tem zebranie zamknięto.

Sekr.

**Cieche.** Dnia 29. 9. rb. odbyło się zwyczajne zebranie naszego Kółka Roln. pod przewodnictwem prezesa, p. Krzyżkowskiego. Członków przybyło 18-tu. Prezes wygłosił odczyt na temat: „Przezimowanie ziemniaków“. Omawiano okólnik P. T. R. w sprawie opustów od składek ubezpieczeniowy h. Polecono jaknajszysze załatwienie. Na tem skończyło się zebranie. Następne odbędzie się dnia 27. 10. rb. o godz. 17,30.

Sekr.

### Nadzwyczajny zjazd Kółek Rolniczych.

**Brodnica.** Dnia 17. 7. rb. w Domu Katolickim w Brodnicy odbył się zjazd nadzwyczajny członków Kółek Rolniczych, zwołany dzięki inicjatywie prezesa pow. Pom. Tow. Roln., p. Tadeusza Filipińskiego, który, ze względu na obecny ciężki stan rolników, postanowił w obronie ich interesów energicznie wystąpić. Wszelkie podatki i opłaty robotników rolnych obliczane są według ceny 20 zł. za 1 ctr. żyta, gdy cena rynkowa wynosi tylko 11 zł. Rolnik też jest obecnie przeciążony zobowiązaniami terminowymi, których z powodu bardzo niskich cen produktów rolnych opłacić nie może. Na wnioski p. Prezesa uchwalono zażądać zmiany cen rozrachunkowych na rok przyszły, według ceny rynkowej żyta, oraz wystąpić do Państw. Banku Rolnego, o prolongatę spłat pożyczek terminowych i cofnięcia nakazu ściągania pożyczek gotówkowych z Kasy Powiatowej i Banków w Brodnicy, sięgających przeszło milion zł. Na zjeździe, na który przybyła ogromna liczba członków Kółek Roln., uchwalono jeszcze wybrać delegację, któraby łącznie z p. Prezesem udała się do władz wyższych, a o ileby to nie poskutkowało i do Warszawy, w celu uzyskania potrzebnych dla rolnictwa ulg.

## ZEBRANIA KÓŁEK ROLNICZYCH

odbędą się w dniu 3 listopada 1929 r.

Lubawa	o godzinie	16-tej.
Lukorz	"	15.30.
Marzęcice	"	15-tej.
Mikołajki	"	16-tej.
Mroczo	"	12-tej.
Różental	"	16-tej.
Wawrowice	"	17-tej.
Wonna	"	15-tej.
M. Bałowski	"	16-tej.

**Koło Gospodyń Byszwałd.** Zebranie w dniu 3 listopada rb. o godz. 3-iej po południu.

**Lubawa.** Zebranie pszczelarzy odbędzie się 3.11. rb. o godz. 3-iej w lokalu p. Piotrowicza. Bardzo ważne sprawy. Zamawianie cukru dla pszczół etc.

O liczne przybycie uprasza się.

Zarząd.